

PRZEMYSŁAW SOŁGA\*

## Odnowa religijna we Francji w świetle publicystyki katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej

Francja, *la fille aînée de l'Église* – „najstarsza córka Kościoła”, wskutek tendencji zeświecczających życie społeczno-polityczne, jakie przetoczyły się przez ten kraj począwszy od XVIII w., jest jednym z najbardziej zlaicyzowanych państw Europy. Kluczową rolę w tym procesie odegrały Wielka Rewolucja (1789-1799) oraz wpływy masonerii, które doprowadziły do przyjęcia w 1905 r. tzw. ustawy separacyjnej, oddzielającej Kościół od państwa i laicyzującej wszystkie instytucje publiczne, zwłaszcza szkolnictwo. Publicystyka katolicka w Polsce międzywojennej dostrzegała tendencje laicyzacyjne, przy jednoczesnym podkreślaniu ożywienia religijnego we Francji, którego przejawy, wyrażane w pewnych aspektach, opisywano w polskiej prasie.

Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania, przy użyciu metody analityczno-syntetycznej, elementów odnowy religijnej w międzywojennej Francji, jakie zostały uwydatnione w publicystyce katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej. Opracowany materiał źródłowy stanowią wybrane publikacje w prasie katolickiej o zasięgu diecezjalnym i ogólnopolskim.

W prezentowanym studium dokonano selekcji poszczególnych periodyków, skupiając się przede wszystkim na tych, w których tematyka sytuacji społeczno-politycznej we Francji pojawiała się najczęściej. Informacje na ten temat podawano zwłaszcza przy okazji kryzysów politycznych, przetaczających się bezustannie przez ten kraj. Przy okazji ich eksponowania poruszano także tematykę religijną, bowiem kryzys polityczny i religijny, zdaniem publicystów katolickich w II RP, były we Francji ściśle skorelowane, choć zaznaczano wyraźnie wciąż istniejące wpływy Kościoła, oraz aktywność jego członków. „Przegląd Powszechny”, „Przegląd Katolicki”, „Gazeta Kościelna” i „Ateneum Kapłańskie” to periodyki ukierunkowane na czytelnika wywodzącego się z inteligencji katolickiej. Zarówno publicyści, jak i czytelnicy wymienionych

\* Przemysław Sołga – Kraków

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0670-8857>; e-mail: [przemyslaw.solga@gmail.com](mailto:przemyslaw.solga@gmail.com)



czasopism bardzo często byli osobami duchownymi. Tematyka społeczno-polityczna, w kontekście specyficznym religijnym, była na ich łamach dominującą, i to w większości przypadków – przez cały okres funkcjonowania.

### Historyczne antecedencje

Z historycznych antecedencji francuskiego laicyzmu doskonale zdawali sobie sprawę biskupi w kraju nad Loarą. Na zgromadzeniu plenarnym Konferencji Biskupów Francuskich w Lourdes, w 1923 r., René Rémond, francuski historyk i politolog wygłosił przemówienie, w którym odnosząc się do ustawy „separacyjnej” z 1905 r. podkreślił znaczenie podejścia historycznego w zrozumieniu idei laickości, jaka przeniknęła Francję: „Wszelka refleksja nad pojęciem laickości zależy – z uwagi na mnogość jej implikacji – od licznych podejść: prawnych, socjologicznych, politycznych, teologicznych i historycznych. Jedynie znajomość początków i antecedencji pozwala pojąć długotrwałość postaw duchowych oraz archaiczność pewnych układów”<sup>1</sup>.

Podobnie katolicycy publicyści w Drugiej Rzeczypospolitej zaznaczali, że źródeł laicyzmu, nie tylko we Francji, ale i w całej Europie, należy doszukiwać się w osiemnastowiecznym, oświeceniowym racjonalizmie, który wywarł wpływ na wybuch Rewolucji Francuskiej, wraz z jej antyklerykalizmem, a nawet wcześniej: „Laicyzm, poczęty jeszcze przez humanizm, rozwijający się, jako embrion, w łonie Reformacji, dojrzewający w tej fazie embrionalnej pod wpływem filozofii encyklopedystowskiej i, w końcu, zrodzony przez Wielką Rewolucję, stanowi jedną wielką reakcję przeciw «klerykalnemu» średniowieczu”<sup>2</sup>. Jednak „klerykalizm” średniowieczny dążył do religijnego uświęcenia wszystkiego, co świeckie, w myśl słów św. Pawła „czy jecie czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie”. Laicyzm nowoczesny idzie w przeciwnym kierunku – próbuje „odświęcić” całe ludzkie życie, doprowadzić je do dechrystianizacji, poganizacji, ateizacji, porzucając od jednostek i rodziny, a kończąc na instytucjach publicznych, „z państwem na czele”<sup>3</sup>. Jak jednak zaznaczano, Rewolucja z 1789 r. miała nie tylko negatywne reperkusje – skutkowała ona bowiem, w jakimś stopniu, m.in. rozwojem nauki. Ks. Stanisław Huet podkreślał, że pierwsze kliniki i historie chorób psychiatrycznych powstały po rewolucji francuskiej: „Od tej pory dział psychiatryczny zaczyna postępować naprzód szybkim krokiem. Rewolucja francuska stanowi właściwie punkt zwrotny nie tylko w historii Europy, ale także w jej kulturze i nauce”<sup>4</sup>.

Laicyzacja Francji, dokonująca się na przestrzeni ostatnich dwustu lat, wywierała rzecz jasna wpływ na tamtejsze nastroje i zapatrywania polityczne.

<sup>1</sup> M. Horoszewicz, *Zasady i ewolucja francuskiej laickości*, „Res Humana” 2004, nr 6(73), s. 18.

<sup>2</sup> ks. Charszewski, *Co to jest laicyzm?*, „Przegląd Katolicki” 1922, nr 18, s. 275.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> S. Huet, *Teorie psychiatryczne w świetle nauki katolickiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1938, r. 24, t. 42, z. 1(236), s. 264.

Dostrzegano zwłaszcza coraz większe oddziaływanie dezyderatów „bezbożnego komunizmu” na tamtejsze społeczeństwo. Wśród przyczyn, z powodu których naród francuski ulega stopniowej komunizacji, ks. Nikodem Cieszyński wymieniał przede wszystkim „szkołę laicką bez Boga i Chrystusa”, której ojcem jest Jules Ferry. Za sprawą jego „fanatyzmu przeciwkościelnemu” we Francji w latach 1882 i 1884 uchwalono „nieszczęśne ustawy” o laickim nauczaniu. Jednak laicka etyka, w której nie było miejsca dla Boga, zawiodła i nie spełniła swej roli, o czym świadczą jej zatrważające owoce uwidocznione w pół wieku później. Thomas-Joseph Bouquillon w jednej ze swoich książek stwierdził, że laicyzacja szkolnictwa w tym kraju doprowadziła do upadku patriotyzmu, bowiem 40% nauczycieli francuskich wypowiada się negatywnie o swojej ojczyźnie, zaś 50% z nich nie wspomina o niej wcale. Z kolei „znany narodowy ekonomista”, Paul Leroy-Baulieu miał przyznać, że laickie nauczanie to w istocie samobójstwo narodu. Publiczna szkoła francuska, zdaniem ks. Cieszyńskiego, stała się także „wylęgarnią komunizmu”<sup>5</sup>.

Napływu nurtów ideologiczno-komunistycznych z innych krajów obawiano w także środowiskach katolickich w Polsce, choć nie był to jedyny symptom laicyzacji społeczeństwa nad Loarą, którego przeniesienie na grunt polski było możliwe do zaobserwowania. Ks. Dr Julian Piskorz w tomie „Ateneum Kapłańskie” z 1936 r. przytaczał dane statystyczne, podane za czasopismem „Lekarz Polski” (nr 9 z 1934 r.) z których wynikało, że przyrost naturalny w Polsce w ciągu ostatnich dziesięciu lat spadał trzykrotnie szybciej niż w Niemczech. Jak przy tym dodał: „Czym grozi to w przyszłości, widzimy na statystykach francuskich, które są wzorem przyszłych statystyk innych narodów europejskich, a z nimi i Polski. Z Francji wyszedł prąd seksualizmu, z Francji sprowadzają nasi sensualiści jego hasła, a narody europejskie idą wiernie utartym przez Francję śladem, można więc dobrze przewidzieć, co je w przyszłości czeka”<sup>6</sup>. Nadwyżka zgonów nad urodzeniami we Francji występuje w 68 departamentach (na 87 wszystkich), a tylko 19 departamentów cechuje się nadwyżką urodzeń, choć niektóre z nich są na granicy wskaźnika ujemnego, skutkującego stopniowym wymieraniem ludności kraju<sup>7</sup>.

Jednym z zasadniczych determinantów laicyzacji Francji, jeśli nie najważniejszym, jak podkreślali polscy publicyści katolicy, była działalność tamtejszej masonerii, bardzo aktywnej jeszcze w czasie Wielkiej Rewolucji. Jej aktywność na gruncie społecznym odcisnęła się piętnem zwłaszcza przy reformach francuskiego szkolnictwa. Jak jednak oceniano, „Francja, której ostatnie pokolenia zostały wychowane przez masonów, a w ostatnim dziesięcioleciu ulegały nawet wpływowi komunistyczno-bezbożniczemu, może mieć nadzieję odrodzenia duchowego jedynie w nadzwyczajnym rozwoju katolicyzmu wśród

<sup>5</sup> N. Cieszyński, *Jak komunizuje się naród francuski?*, „Gazeta Kościelna” 1937, r. 44, nr 1, s. 7.

<sup>6</sup> J. Piskorz, *Walka Kościoła z seksualizmem – dobrem państwa i jednostki (Dokończenie)*, „Ateneum Kapłańskie” 1936, r. 22, t. 37, s. 455.

<sup>7</sup> Tamże, s. 456.

dzisiejszej młodzieży akademickiej”<sup>8</sup>. Duże zasługi na tym polu posiadać miał ruch rekolekcyjny, prowadzący tzw. apostołat koleżeński. Zaraz po wojnie w Paryżu liczył on 61 członków, 10 lat później 10 tys. 800, zaś w roku bieżącym, tj. 1936, 17 tys. 343. Młodzież katolicka we Francji tymczasem „ma z kim walczyć”, bo jak obliczył jeden z paryskich profesorów, francuska masoneria, wroga Kościołowi, liczy 38 tys. osób, zrzeszonych w 550 lożach, działa czynnie w „pracach publicznych”, dążąc do opanowania życia społecznego i politycznego. W parlamencie francuskim w latach trzydziestych toczyła się batalia nad możliwością rozwiązania loży w tym kraju. Zaledwie 90 posłów odważyło się wziąć udział w głosowaniu w tej sprawie – reszta uległa wpływowi Wielkiego Wschodu, zaś jeden z masonskich posłów miał krzyknąć: „Masoneria kpi sobie ze wszystkich środków, jakie przeciw niej chcecie przedsięwziąć, bo masoneria jest wieczna”<sup>9</sup>. Kazimierz Morawski podkreślał ogromny wpływ masonerii na kierunek działalności francuskiej polityki, z czym zresztą nie kryli się sami wolnomularze. W 1938 r. konwent Wielkiego Wschodu we Francji ogłosił: „Jesteśmy doskonale złączeni w sposób niejako fizjologiczny z krajem tak, że można porównać nasz zakon z sercem republiki, które bije silniej lub słabiej, czy to dając znak ruchu czy w odpoczynku, czy to podlegając oddziaływaniu poruszeń społecznych”<sup>10</sup>.

Wielu księży w publicystyce naukowej podnosiło także znaczenie i wpływy masonerii na tamtejsze szkolnictwo, które przenikają, i które stają się punktem odniesienia dla podobnych rozwiązań w innych krajach, także w Polsce. We Francji, zdaniem ks. Walerego Jasińskiego, dominowało nauczanie w duchu naturalistycznym, którym kierowała masoneria, szczycąca się oficjalnie tym, że sama stworzyła laicki system szkolnictwa w tym kraju. Ks. Jasiński przypomniał rezolucję kongresu loży francuskiej z 1877 r., gdzie nawoływano do likwidacji wszystkich szkół kościelnych i wolnych, a we wszystkich pozostałych – do wprowadzenia pedagogiki materialistycznej<sup>11</sup>. Mało tego – „Francuskie masonskie prądy szkolne oraz ich technika walki z chrześcijaństwem w szkolnictwie znalazły zwolenników także w zmartwychwstałej Polsce, i to nie tylko w kołach masonów, komunistów i socjalistów, ale niestety także w kołach nauczycielskich, i zaczęły oddziaływać na szkolnictwo polskie”<sup>12</sup>.

Ustawa o rozdziale Kościoła od państwa z 1905 r. uczyniła z Francji kraj w pełni świecki, wywierając w późniejszym czasie wpływ na przyjęcie modeli państwa laickiego w innych krajach Europy, w których tendencje sekularyzują-

<sup>8</sup> *Ze świata*, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 7, s. 116.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> K.M. Morawski, *Masoneria toczy życie polskie*, „Tęcza” 1938, r. 12, nr 5, s. 11.

<sup>11</sup> W. Jasiński, *Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej*, w: *Katolicka myśl wychowawcza. Pamiętnik II. Studium Katolickiego w Wilnie w dn. 28. VIII. – I. IX. 1936 r.*, Poznań 1937, s. 87.

<sup>12</sup> Tenże, *O katolicką pedagogikę w Polsce*, w: *Posłannictwo katolicyzmu polskiego w świetle uchwał synodu plenarnego. Pamiętnik IV Studium Katolickiego w Katowicach 5.-10. IX. 1938*, Poznań 1939, s. 204.

ce także czyniły postępy<sup>13</sup>. Nie znaczyło to jednak, że ustawodawstwo, przyjęte za kierunkiem działań masonerii, pogrzebało całkowicie religijność czy duchowość mieszkańców tego kraju, które to, mimo wszystko, w dalszym ciągu wywierało wpływ na kształt życia społeczno-politycznego.

Jak zaznacza Marcin Barański, choć wydarzenia z roku 1905 wstrząsnęły katolikami we Francji, stanowiącymi zdecydowaną większość jej mieszkańców, w kolejnych latach nastąpiło swoiste zjawisko „przyzwyczajania się” Kościoła do nowego porządku prawnego. Jednakże po I wojnie światowej odsunięto na bok spory na linii państwo-Kościół, a laickość kraju została usankcjonowana ponownie konstytucją IV i V Republiki, stanowiąc dzisiaj coś w rodzaju narodowego konsensusu<sup>14</sup>. Wydaje się jednak, że w okresie międzywojnia tendencje laicyzacyjne w tym kraju były zintensyfikowane w o wiele mniejszym natężeniu niż współcześnie, większy był także odsetek osób biorących udział w obrzędach religijnych, na co wskazywała także polska publicystyka katolicka z okresu międzywojnia.

### Paralela laicyzmu i odnowy religijnej

Mimo zarysowanych trudności w związku z przyjęciem ustawy separacyjnej, pełni optymizmu co do kondycji życia religijnego we Francji zdawali się być publicyści katolicycy w Drugiej Rzeczypospolitej. Tego typu opinie generowano nawet w odniesieniu do francuskiego, zlaicyzowanego systemu szkolnictwa. Według ks. Antoniego Szymańskiego, ustawa o rozdziale Kościoła od państwa miała być „grobem dla katolicyzmu francuskiego”, w istocie jednak doprowadziła do jego odrodzenia, przynajmniej w pewnych aspektach. Dając w pewnym zakresie Kościołowi swobodę działania, przyczyniła się do ożywienia działalności katolików. Jedną z bezpośrednich konsekwencji rozdziału Kościoła od państwa było bowiem tworzenie nowych parafii, praktycznie niemożliwe we wcześniejszej sytuacji prawnej. Od chwili rozdziału do 1912 r. utworzono w Paryżu dziewięć parafii, obejmujących 250 tys. osób, a na jego przedmieściach piętnaście dla 215 tys. osób. W latach 1912-1922 liczba parafii w diecezji paryskiej zwiększyła się z 79 do 173<sup>15</sup>. Jak zauważał ks. Czesław Pacuszka, po skasowaniu kościelnych szkół, katolicy francuscy stworzyli tzw. *Ecole Libre*, do których rodzice posyłają swoje dzieci, płacąc jednocześnie podatki na szkoły państwowe, czyli *Ecoles Laiques*. Na wspomnianej operacji skarb państwa zarabiał 900 mln franków rocznie. Katolickich szkół we Francji pod koniec lat dwudziestych było 1200, a naukę w nich pobierało z górami milion dzieci. Katolicy posiadali ponadto 825 szkół średnich i 72 zawodowe. Nauczyciele w nich pracujący podejmowali się misji edukacyjnej ze względu na samą

<sup>13</sup> Zob. J. Baszkiewicz, *Francja w Europie*, Wrocław 2006, s. 180.

<sup>14</sup> M. Barański, *Laickość francuska – wczoraj i dziś*, „Miscellanea” 2009, nr 6(10), s. 25.

<sup>15</sup> ks. A. Szymański, *Życie religijne we Francji (Dokończenie)*, „Przegląd Powszechny” 1921, r. 38, t. 149-150, s. 47.

ideę, a nie zarobki, które w tym przypadku były niskie<sup>16</sup>. Jednak, jak dodał ks. C. Pacuszka, „Dotąd kwestia wyznaniowego nauczania nie jest jeszcze załatwiona dla katolików pomyślnie; potrwa to zapewne tak długo, jak długo żyć będzie «papież» laików francuskich, Edward Herriot, zacięty obrońca «wolności sumienia» i szkoły laickiej, i dopóki siły katolickie się nie wzmocnią”<sup>17</sup>.

Swoistym ożywieniem religijnym mieli się cechować nawet niektórzy francuscy, lewicowi politycy, tacy jak wspomniany powyżej E. Herriot. Odnosząc się do jego publikacji pt. *Les foyers spirituels de Rouen* z 1932 r. redakcja „Gościa Niedzielnego” w 1923 r. zwróciła uwagę na to, iż „z myśli zawartych w tej książce, widać, że w psychice wspomnianego polityka, przywódcy radykałów francuskich, walczącego niegdyś z Kościołem, nastąpił wyraźny zwrot w stosunku do religii”<sup>18</sup>.

Owczesną Francję, mimo wszystko, miało bowiem cechować ożywienie religijne, jak gdyby kontrastujące z jeszcze niedawną, antyreligijną mentalnością tamtejszego społeczeństwa. Jeden z publicystów-duchownych „Gościa Niedzielnego” w 1938 r. ocenił, że ten, kto widział przed dwudziestu laty Paryż ten wie, że jego mieszkańców cechowała „ospałość religijna”. Kościoły w niedziele wiały pustkami, a wybitni kaznodzieje przemawiali jedynie do niewielkich grup starszych osób i dzieci. Księdza widzianego na ulicy nazywano „krukiem” i dotykano żelaznych latarni wierząc, że żelazo ściąga urok rzucony wraz z jego widokiem. Obecnie sytuacja się zmieniła – Kościoły są pełne po brzegi, od pierwszej do ostatniej niedzielnej mszy świętej. Do pobożnych katolików należą inteligenci – oficerowie, literaci, artyści, przemysłowcy wraz ze swoimi rodzinami, którzy zazwyczaj posiadają łańciski mszalik z tłumaczeniem francuskojęzycznym. Uczni, studenci, malarze i poeci, a nawet profesorem Sorbony, chętnie służą księdzu do mszy świętej jako zakrystianie. Zasługi w rozwoju francuskiej nabożności posiada też tamtejsza literatura katolicka, autorstwa m.in. Jorisa-Karla Huysmansa czy Ernesta Psichariego, a także francuski kler, wychodzący naprzeciw obecnym czasom, wraz z rozwojem techniki, i wykorzystujący w praktyce duszpasterskiej nowe środki przekazu, takie jak radio<sup>19</sup>. Była to sytuacja nie do pomyślenia jeszcze dwadzieścia lat wcześniej. Na łamach „Ateneum Kapłańskiego” w 1936 r. przytoczono relację jednego z dziennikarzy japońskich, który w 1904 r. miał pisać: „Francja nie jest już tym, czym była dawniej, mimo zewnętrznego blasku jej cywilizacji jest absolutnie i do głębi serca zepsuta. Można jej zazdrościć sztuk pięknych, bogactw, wyrafinowania kultury, ale jej energia życiowa jest wyczerpana. Lud-

<sup>16</sup> C. Pacuszka, *Katolicyzm na tle powojennych wstrząsów Francji*, „Ateneum Kapłańskie” 1928, r. 22, t. 38, z. 2(217), s. 164-165.

<sup>17</sup> Tamże, s. 165.

<sup>18</sup> *Premier Herriot o roli cywilizacji Kościoła katolickiego*, „Gość Niedzielny” 1932, r. 10, nr 32, s. 2.

<sup>19</sup> ks. Dobrowolski, *Odrodzenie katolickie w Paryżu*, „Gość Niedzielny” 1928, r. 6, nr 45, s. 3.

ność jej zmniejsza się z dnia na dzień, i nie będzie zbyt śmiałą wróżbą, iż zniknie ona z narodów ku końcowi tego stulecia<sup>20</sup>.

Jednak na łamach polskiej prasy katolickiej, nawet w jeszcze w tamtym okresie, tj. na początku XX w., pojawiały się także opinie zgoła inne. Ks. Leonard Lipke na łamach „Przeglądu Powszechnego” w 1903 r., na dwa lata przed przyjęciem ustawy o rozdziale państwa od Kościoła we Francji, zachwalał tamtejszych chrześcijańskich demokratów oraz życie religijne dużej części społeczeństwa. Ruch ten był żywotny także w warstwach inteligencji, dlatego, jak stwierdził, iż nikt nie ma prawa wątpić w „żywotność i przyszłość tego narodu<sup>21</sup>, choć na tej samej stronnicy przyznał, że jest to państwo, w którym wre „straszna z sekciarską zaciekłością i przez sekciarski rząd prowadzona walka religijna, której rozmiarów i skutków dziś jeszcze nikt przewidzieć nie zdoła<sup>22</sup>. W tym kontekście poniekąd sam sobie przeczył, a jego antycypacje dotyczące żywotności religijnej francuskiego narodu, którą miał emanować w przyszłości, okazały się być poniekąd prorocze, ale tylko w odniesieniu do omawianego, krótkiego odcinka czasu.

### **Życie religijne francuskiego społeczeństwa**

Jak zaznaczano, mimo iż tendencje laicyzacyjne w kraju nad Loarą nie ustąpiły, „Z drugiej strony kościoły w miastach są pełne. Ci ludzie, którzy tam przychodzą, nie idą z przyzwyczajenia, lecz z prawdziwego przekonania (...). Do komunii św. wielkanocnej przystępują gremialnie akademicy, politechnicy, inżynierowie kopalń, elektrowni i marynarki, chemicy, fizycy i artyści<sup>23</sup>. W 1932 r. „Gość Niedzielny” informował, że zanotowano znaczny wzrost liczby studentów we Francji, przystępujących do wielkanocnej komunii świętej. W stosunku do ubiegłego roku liczba ta wzrosła o 20%, a w niektórych ośrodkach uniwersyteckich o 30%. Organizacja katolickie młodzieży studenckiej w tym kraju liczyły ok. 10 tys. członków<sup>24</sup>.

Także francuskie, katolickie związki zawodowe miały wykazywać się nieskrywanym przywiązaniem do Kościoła, co też ich członkowie manifestowali w trakcie okolicznościowych uroczystości. 1 lipca 1928 r. Związek Kolejarzy Katolickich we Francji obchodził uroczyste 30-lecie swojego powstania, któremu towarzyszyła duża ceremonia religijna, składająca się z adoracji Najświętszego Sakramentu, mszy świętej, komunii generalnej i poświęcenia sztandarów. Redakcja „Gościa Niedzielnego” podkreśliła, że w ciągu owej, trzy-

<sup>20</sup> J. Piskorz, *Walka Kościoła z seksualizmem – dobrem państwa i jednostki (Dokończenie)*, „Ateneum Kapłańskie” 1936, r. 22, t. 37, s. 457.

<sup>21</sup> L. Lipke, *Rycerze demokracji chrześcijańskiej we Francji*, „Przegląd Powszechny” 1903, t. 79, nr 235, s. 76.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> C. Pacuszka, *Katolicyzm na tle powojennych wstrząsów Francji*, „Ateneum Kapłańskie” 1928, r. 22, t. 38, z. 2(217), s. 166.

<sup>24</sup> *Wzrost katolicyzmu wśród studentów*, „Gość Niedzielny” 1932, r. 10, nr 24, s. 11.

dziesięcioletniej historii Związku, aż 30 członków opuściło jego szeregi, by wstąpić do seminarium duchownego, a ponad 500 synów kolejarzy przyjęło święcenia kapłańskie. Pomocy duchowej kolejarzom w całym kraju udzielało tymczasem ponad 2 500 kapłanów<sup>25</sup>.

Emanację francuskiego ożywienia religijnego stanowiły także misje katolickie i bardzo aktywny ruch pielgrzymkowy. Sekretarz dzieła „Propagandy Wiary” w „Misjach Katolickich” opublikował przegląd stułetniej działalności swojej organizacji we Francji: „Pięćset milionów franków wpłynęło na Misje. Wpływy w r. 1821 wynosiły 23.000 franków, w roku 1921 13.442.000 franków. (...) W 1921 r. było 800.000 pielgrzymów w Lourdes, obok wielkiej liczby biskupów, ośmiu kardynałów, między tymi obecny Ojciec Święty. Komunii św. rozdano około 800.000. Mszy św. odprawiono 43.500. W oględzinach lekarskich bała udział 390 doktorów różnych narodowości”<sup>26</sup>.

Wspomniane powyżej francuskie sanktuarium było ostoją tamtejszego katolicyzmu. Pielgrzymki do Lourdes były suponowane m.in. licznymi uzdrowieniami, mającymi miejsce bezustannie. Lekarz Piotr Radło na łamach „Gazety Kościelnej” wskazywał, że uzdrowienia w Lourdes dotyczą często „bezwzględnie nieuleczalnych chorych”, których wyzdrowienie stoi w sprzeczności z wszelkimi dogmatami medycyny. Dlatego też przypadki uzdowień „nie dających się wytłumaczyć rozumem ludzkim” orzekają specjalne komisje lekarskie. Niektórzy lekarze niechrześcijańscy, np. Żydzi, fakt wyzdrowienia tłumaczą w tym przypadku autosugestią. Tymczasem ta ostatnia może dotyczyć, jego zdaniem, jedynie niektórych neurologicznych przypadłości i psychonerwic, zmniejszyć natężenie objawów chorobowych, np. odczuwanie bólu, bezsenność, jednak schorzeń organicznych „przeznaczonych na pewną śmierć” autosugestią wytłumaczyć na pewno nie można<sup>27</sup>.

Wielkie nakłady uzyskiwała również francuska prasa katolicka. „Gość Niedzielny” w 1932 r., za niemieckim czasopiśmie „Die Seelsorge” przytoczył garść statystyk dotyczących tejeż tematyki. Wedle tych danych, czasopismo „La Croix” osiągało tygodniowy nakład sięgający 1 miliona egzemplarzy, i ukazywało się w 104 departamentach. Kilkanaście „prowincjonalnych” gazet osiąga nakład 400 tys. egzemplarzy. We Francji funkcjonowały też potężne, katolickie „spółki prasowe”, jak *Presse réunie* z siedzibą w Strasburgu, wydająca 12 gazet o nakładzie dziennym liczonym w 175 tys. egzemplarzy. Jak oceniła redakcja, „cała katolicko-Republikańska Francja czyta «La Croix»” i „jakże nikłe są wobec tych olbrzymich liczb nakłady polskich, katolickich wydawnictw i pism. Jakże my w Polsce dalecy jesteśmy od panującej gdzieindziej oświaty i zrozumienia potęgi katolickiej prasy! (...) Co inni potrafią to

<sup>25</sup> *Jak katolicycy kolejarze francuscy obchodzili swoje święto*, „Gość Niedzielny” 1928, r. 6, nr 35, s. 10.

<sup>26</sup> *Życie katolickie we Francji*, „Przegląd Katolicki” 1922, r. 1, nr 17, s. 280-281.

<sup>27</sup> P. Radło, *Lekarz a jednostka i społeczeństwo (Ciąg dalszy)*, „Gazeta Kościelna” 1937, r. 44, nr 9, s. 101.

i my potrafimy”<sup>28</sup>. Stąd kondycja francuskiej, katolickiej prasy miała być wzorem dla wydawców katolickich w Polsce, gdzie czasopisma katolickie również przecież, w ówczesnym czasie, osiągały olbrzymie nakłady.

Jak pisał na łamach jezuickiego „Przeglądu Powszechnego” ks. Antoni Szymański: „Obok Francji bezbożnej lub lekkomyślnej tworzy się Francja chrześcijańska, skupiona koło hierarchii kościelnej i żyjąca własnym życiem. Ma swoje szkolnictwo niższe i wyższe, ma swoją filozofię i naukę, stworzoną przez swoich współwyznawców. Ma własną dobroczynności i rozwija własny ruch społeczny. Własna prasa informuje ją o wydarzeniach dnia i pośredniczy w ocenie zjawisk i obronie praw. A życie w tej Francji religijnej żyje żywym tętnem, tak, że zaczyna promieniować na bliższe i dalsze środowisko i podbijać tych, którzy dotąd poza nim stali”<sup>29</sup>. Wśród przyczyn ożywienia religijnego we Francji ks. Szymański wymienił m.in. zmianę postępowania tamtejszego duchowieństwa, które zachowuje „wysoką moralność osobistą i cechuje się silnym duchem apostołskim”<sup>30</sup>. W tym kontekście, mając na uwadze francuskie odrodzenie religijne, z wielkim entuzjazmem spoglądano w przyszłość: „Minęły już posępne dni prześladowania i niesprawiedliwości. Jeśli istnieją jeszcze krzywdzące katolików prawa, to nie ma nikt na razie ich stosować (...). Kiedy gleba będzie wreszcie przeorana, Francja przedstawi światu nowe zgoła oblicze, a katolicyzm, jako nadprzyrodzona siła, usunie konwulsje wewnętrzne i nienawiści partyjne, zastępując je Bożym przykazaniem miłości bliźniego”<sup>31</sup>.

Francuska mentalność na polu religijnym miała nawet w jakimś sensie i w pewnych aspektach przeważać nad polską. Gdy nowo wybranym, w 1936 r. członkiem Akademii Francuskiej został dr Georges-François-Xavier-Marie Grente, biskup le Mans, ks. Michał Milewski skonstratował: „Jak widzimy w liberalnej i postępowej Francji nie obawiają się wybrać do Akademii Pisarza teologicznego, gdy tymczasem w Polsce nie starczy nawet «wawrzynu» dla pisarzy religijnych i krasomówstwa z kazalnicy. Uznanie zasług w tej dziedzinie uważałoby się przecież w katolickiej Polsce za «zacofaństwo». O wiele «wyższym gatunkiem» literatury jest u nas np. «plagiatorstwo...»”<sup>32</sup>.

Dzięki swemu „wytrwaniu przy katolicyzmie” – jak stwierdzał Maurycy Paciorkiewicz – Francja zyskała znacznie więcej niż kraje, które przyjęły protestantyzm. To nie ten ostatni stanowił bowiem o rozpędzie myśli ludzkiej i postępie cywilizacyjnym – największe umysły francuskie w XVI i XVII wieku to właśnie katolicy, jak Jacques Bossuet i Blaise Pascal; sam Descartes, twórca filozofii nowożytnej, był gorliwym katolikiem i pielgrzymował cudow-

<sup>28</sup> *We Francji a u nas*, „Gość Niedzielny” 1932, r. 10, nr 16, s. 5.

<sup>29</sup> ks. A. Szymański, *Życie religijne we Francji (Dokończenie)*, „Przegląd Powszechny” 1921, r. 38, t. 149-150, s. 45.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> C. Pacuszka, *Katolicyzm na tle powojennych wstrząsów Francji*, „Ateneum Kapłańskie” 1928, r. 22, t. 38, z. 2(217), s. 166.

<sup>32</sup> M. Milewski, *We Francji a u nas*, „Gazeta Kościelna” 1936, r. 43, nr 50, s. 569.

nego obrazu Matki Bożej. Byli to katolicy „nie tylko z imienia”, jak wielcy protestanci pokroju Lessinga, Goethego czy Schillera – ale także z przekonania, czemu oficjalnie często dawali wyraz. I miało to być dowód na to, że katolicyzm nie stoi na przeszkodzie w drodze do postępu kultury i myśli ludzkiej, ale potrafi je pogodzić z religią<sup>33</sup>.

### Determinanty odnowy religijnej

Jedną z przyczyn odrodzenia francuskiego katolicyzmu, jak zaznaczano, była Wielka Wojna: „Zetknięcie się codzienne z cierpieniami i ze śmiercią, udział w walce, w której naprzeciw siebie stanęły całe narody, musiało skłonić myślącego człowieka do postawienia sobie pytania, czym jest życie, co jest jego celem i co miarą wartości. A to prowadzi do myśli o Bogu”<sup>34</sup>. Do wojska wstąpiło ponad 20 tys. księży francuskich – choć wbrew prawu kanonicznemu, i wywarli oni dodatni wpływ na pozostałych żołnierzy, umożliwiając im udział w praktykach religijnych i korzystanie z sakramentów, nawet jeśli wielu z nich po wojnie wróciło do obojętności religijnej<sup>35</sup>. Nie były to dane przesadzone, zarówno co do statystyk, jak i ontologii ówczesnej duchowości. Jak podaje ks. Stanisław Nabywaniec, za historykiem Xavier'em Boniface'm, poza 800-1000 kapelanami katolickimi, na froncie walczyło 19 000 francuskich żołnierzykapłanów, 4 000 seminarzystów oraz 700 zakonników i nowicjuszy<sup>36</sup>. Tak duża liczba kapelanów wojskowych była, jego zdaniem, swoistym paradoksem w kontekście rozdziału Kościoła od państwa oraz faktu, że młodzi Francuzi wysłani na front w 1914 r. mieli niewielkie rozeznanie co do spraw religijnych. „Jednak w piekle wojny pozycyjnej, kiedy wielu żyło w nieustannym strachu o własne życie, stawali się otwarci na słowa kapłana. Księża francuscy stanęli na wysokości zadania”<sup>37</sup>.

Ogromny wpływ na ożywienie religijne we Francji wywierać miała także polska emigracja, zwłaszcza duchowni. Polscy księża mieszkali zazwyczaj w *Seminaire des Carmes*, którego budynek był dawnym klasztorom Karmelitów. Przypomniał o tym anonimowy ksiądz w jednym z numerów „Gościa Niedzielnego” z 1928 r. zaznaczając, że w przyległym do niego ogrodzie, w czasie Rewolucji Francuskiej, wymordowano 90 księży którzy, pozostając wierni papieżowi, odmówili złożenia przysięgi na konstytucję. Ciała męczenników wrzucono do starej studni. Potem je wydobyto i złożono w krypcie kościoła<sup>38</sup>. Resentymen-

<sup>33</sup> M. Paciorkiewicz, *Marcin Luter i jego dzieło (Dokończenie)*, „Przegląd Powszechny” 1921, t. 149-150, s. 200.

<sup>34</sup> ks. A. Szymański, *Życie religijne we Francji (Dokończenie)*, „Przegląd Powszechny” 1921, r. 38, t. 149-150, s. 48.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> S. Nabywaniec, *Posługa duszpasterska na frontach I wojny światowej*, „Resovia Sacra” 2016, r. 23, s. 216.

<sup>37</sup> Tamże, s. 215.

<sup>38</sup> ks. Szczery, *Nasi księża – studenci w Paryżu*, „Gość Niedzielny” 1928, r. 6, nr 53, s. 5.

do Rewolucji Francuskiej w środowiskach kościelnych wynikał zarówno z jej antyreligijnego, a ściślej mówiąc: antychrześcijańskiego charakteru, jak i samej jej istoty, w której gwałtem obalono legalną, legitymizowaną władzę.

Polscy duchowni we Francji „pracowali cicho i pilnie w różnych dziedzinach nauki, przygotowując się do pracy społecznej w Polsce”. Jednym z nich był ks. Stanisław Bross z Wielkopolski, którego podobiznę, jak donosił „Gość Niedzielny”, zamieszczały paryskie dzienniki, po tym, gdy obronił na paryskim uniwersytecie katolickim aż dwa doktoraty – z teologii i prawa kanonicznego. Zaznaczano przy tym doniosłość tego wydarzenia zwracając na fakt, że Paryż jest miastem, które bezsprzecznie ma największe osiągnięcia na polu kultury<sup>39</sup>. Nie był to przypadek odosobniony – jak zaznacza Michał Kłakus, z terenów samego tylko Górnego Śląska w okresie międzywojennym na studia specjalistyczne w Instytucie Katolickim w Paryżu, w tym podyplomowe, także w dziedzinie nauk społecznych, wysłano kilku księży, którzy po ich ukończeniu dopomagali w duszpasterstwie polskich robotników we Francji<sup>40</sup>.

Polacy wyznania katolickiego, mieszkający i pracujący we Francji, mieli poczucie wspólnoty, a czynnikiem spajającym było w tym przypadku przywiązanie do Kościoła. Więzy były cementowane m.in. poprzez odbywające się co jakiś czas zjazdy, i to na wcale nie małą skalę. Jak donosił „Gość Niedzielny”, 30 października 1927 r. miał miejsce „zjazd katolicki Polaków” w Douai, w północnej Francji. Choć udział ograniczony był do osób pochodzących z departamentu Nord i sąsiednich, w uroczystej mszy świętej, celebrowanej przez bpa Karola Radońskiego z Poznania, wzięło udział niemal 5 tys. osób. Informowała o tym redakcja katowickiego periodyku w numerze listopadowym z tegoż roku, pełna hurraoptymizmu: „Nie widziała emigracja nasza takiego święta, takiego nastroju! (...) Dzień cały był tryumfem wiary wśród wychodźstwa, był wybuchem radosnych wierzących dusz, był dowodem, że wychodźstwo nasze jest i chce pozostać katolickim”<sup>41</sup>. Z estymą do emigrantów z Polski, zwracając na ich religijność, mieli się odnosić także francuscy duchowni: „We Francji proboszczowie cieszyli się, kiedy w ich parafiach osiedlili się robotnicy polscy. Przyszła taka niedziela, z Francuzów świętuje co trzeci, co piąty, a tymczasem naród polski całym gościńcem w odświętnych ubraniach do kościoła, chłopy, niewiasty i dzieci... (...) Niejeden Francuz (oczywiście mowa o tych niepraktykujących) z początku pokpiwał z religijności Polaków, inny podziwiał ich odwagę cywilną, ale z czasem niejeden zwrócił się powoli ku Bogu”<sup>42</sup>.

Istotnie, polskie duchowieństwo katolickie działało aktywnie we Francji jeszcze w okresie dziewiętnastowiecznej Wielkiej Emigracji (1831-1863), gdy

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> M. Kłakus, *Udział duszpasterzy z Górnego Śląska w życiu religijnym polskich emigrantów we Francji w okresie międzywojennym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2014, nr 2, s. 322-323.

<sup>41</sup> *Zjazd Katolicki Polaków północnej Francji*, „Gość Niedzielny” 1927, r. 5, nr 49, s. 4.

<sup>42</sup> W. Długosz, *Autem do Francji*, „Dzwon Niedzielny” 1939, r. 15, nr 14, s. 15.

dla polskich emigrantów-uczestników Powstania Listopadowego, nie zawsze dotąd religijnych, organizowało różne formy duszpasterstwa, szkolnictwa i opieki społecznej, pielęgnując zarazem polskie tradycje narodowe<sup>43</sup>. W okresie międzywojnia, jak zaznacza badacz tematyki, ks. Roman Dzwonkowski, żaden episkopat z krajów, do których emigrowali Polacy w tym czasie, nie zawarł porozumienia z polskimi emigrantami o tak istotnym znaczeniu i charakterze, jak to było w przypadku biskupów francuskich. W żadnym też polscy katolicy nie inwestowali tak bardzo w kwestie utrzymania opieki religijnej i instytucji z nią powiązanych, w tym polskiego szkolnictwa<sup>44</sup>. Enuncjacje na ten temat w prasie katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej, wraz z ich ładunkiem emocjonalnym, nie były zatem przesadzone.

Religijność Polaków i ich antykomunizm zachwalać miał sam papież Pius XI, który przed wyborem na Stolicę Piotrową pełnił funkcję wizytatora apostołskiego w Polsce, doświadczając m.in. wojny polsko-bolszewickiej. Redakcja „Przeglądu Katolickiego” w 1922 r. przytoczyła relację dwóch biskupów, sufraganów biskupa paryskiego, którzy w listopadzie tegoż roku złożyli audiencję w Watykanie. Ojciec Święty, jak podawano, powiedział wówczas: „Polacy mają duszę z natury religijnie usposobioną i jako tacy: posiadają sztukę mdlenia się. Dzisiaj, niestety, nie znają ludzie tej sztuki. Polak nie wchodzi do Kościoła na pół godziny, lecz, jeżeli tak rzecz można, zakwaterowuje się w domu Bożym. Zwycięstwo Polaków nad bolszewikami było tryumfem modlitwy”<sup>45</sup>. Przytoczenie tych słów, w dwa lata po założeniu Francuskiej Partii Komunistycznej (*Parti communiste français*) i w tym samym roku, w którym powstał oficjalnie Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich, z pewnością nie było kwestią przypadku, ani bezcelowe. Redakcja periodyku, mająca swoją siedzibę w Warszawie, której w czasie wojny w 1920 r. zdecydował się nie opuszczać przyszły papież, mimo iż odesłał do Poznania kancelarię i archiwum Nuncjatury, pod opieką sekretarza, wyraźnie wskazała w tym przypadku na powiązania laicyzmu z komunizmem i katolicką duchowość, stanowiącą remedium nie tylko na komunistyczną utopię, ale też przejawy agresji ze strony jej wyznawców. Inaczej rzecz miała się ze zlaicyzowaną Francją, podatną na nowinki ideologiczne płynące ze wschodu, za sprawą sekularyzacji społeczeństwa.

### Podsumowanie

Publicyści katolicy w Polsce międzywojennej odnosili się do kwestii religijności francuskiego społeczeństwa w dwójnasób; można też powiedzieć,

<sup>43</sup> Zob. J. Kuzicki, *Nieść wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831-1863)*, Rzeszów 2014.

<sup>44</sup> R. Dzwonkowski, *Współpraca polsko-francuska w organizowaniu opieki religijnej dla Polaków we Francji (1909-1939)*, „Studia Polonijne” 1984, t. 8, s. 154-155.

<sup>45</sup> *Francja. Ojciec Święty o Polakach*, „Przegląd katolicki” 1922, nr 25, s. 397.

że w jakimś stopniu ambiwalentnie. Z jednej strony, podkreślano mocno zacieźtrzewione w kraju nad Loarą silne tendencje laicyzujące, mające swoje głęboko zakorzenione, historyczne determinanty, których jedną z wiodących ról odgrywała francuska masoneria, obok brytyjskiej – najstarsza i najbardziej wpływowa na świecie, silnie umocowana w tym kraju i przenikająca całokształt tamtejszego życia społeczno-politycznego. Z drugiej zaś strony, zwracano uwagę na wyrażające się na różnych płaszczyznach symptomy ożywienia religijnego. Niewątpliwie, pomimo wielu perturbacji na przestrzeni ostatnich dwustu lat, Kościół w tym kraju zdołał utrzymać silną pozycję, będąc w pewnym sensie „przeciwwagą” francuskiej masonerii i stanowiąc jej główną konkurencję, jeśli chodzi o możliwość wywierania wpływu na politykę, edukację i kwestie ogólnospołeczne.

Kościół był także, mimo wszystko, krzewicielem francuskiego mistycyzmu, wraz z jego domniemaną misją dziejową, w której katolicyzm zajmował poczesne miejsce. Jak zaznacza Kazimiera Mazurowa, „Szkoła, wojsko, Kościół”<sup>46</sup>, rodzina wpajały Francuzowi przekonanie o jego szczególnej misji cywilizacyjnej. Uważał siebie za szermierza idei postępu, humanitaryzmu i sprawiedliwości, które zaszczepiała Francja również w koloniach<sup>47</sup>. Istotnym przyczynkiem była tutaj niewątpliwie wojna trzydziestoletnia i „legenda” Joanny D’Arc. Jednak francuski mistycyzm polityczny posiadał konotacje nie tylko religijne – żywotny był chociażby mit o trojańskim pochodzeniu Francuzów, popularny w szczególności w historiografii średniowiecznej i wczesnonowożytnej, przy następnym przeżywać swój renesans w XIX wieku<sup>48</sup>.

Opinie polskich publicystów były na ogół egzemplifikacją podobnych konstatacji, do jakich dochodzili ówcześni przedstawiciele francuskiego Kościoła hierarchicznego. Choć jednak w okresie dwudziestolecia międzywojennego hierarchowie Kościoła wyrażali swój mocny sprzeciw wobec tendencji laicyzacyjnych, ich stosunek do *laïcité* i *laïcisme* uległ znacznemu ociepleniu w latach 60. XX w. Jednakowoż we Francji postępował i wciąż postępuje drastyczny spadek powołań kapłańskich i praktyk religijnych, jeśli chodzi o wyznania chrześcijańskie, przy jednoczesnym, silnym wzroście pozycji Islamu, który odmawia uznania sekularyzacji w przestrzeni publicznej<sup>49</sup>. Jak dowodzą badania, większość współczesnych Francuzów nie wierzy w Boga, w coraz większym stopniu nie interesuje się religią i podważa jej wiarygodność w de-

<sup>46</sup> Słowo „Kościół” K. Mazurowa zapisała w tym miejscu małą literą. Było to zapewne podyktowane jej marksistowsko-ateistycznym odchyleniem światopoglądowym. Autorka cytowanej książki była absolwentką m.in. Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR.

<sup>47</sup> K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji 1938-1939*, Warszawa 1974, s. 311.

<sup>48</sup> Zob. J. Orzeł, *Prestiż, tradycja, władza – mit o trojańskim pochodzeniu we francuskiej historiografii przedoświeceniowej (rekonstrukcja badawcza)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2019, z. 4, s. 717.

<sup>49</sup> S. Dorocki, P. Brzegowy, *Katolicy i muzułmanie francuscy wobec idei laïcisme i laïcité*, „Przegląd Geopolityczny” 2015, nr 14, s. 136-137.

bacie publicznej<sup>50</sup>. Zachodzące w tym przypadku paralele bardzo przypominają te, jakie miały miejsce w okresie międzywojennym, gdy rozwój laicyzmu wciąż postępował niejako obok swoistego ożywienia religijnego. Tyle tylko, że w kontekście czasów współczesnych, „ożywienie religijne” odnosi się wyłącznie do religii muzułmańskiej, przy jednoczesnym zaniku chrześcijaństwa. Liberalizacja postawy Kościoła względem idei państwa laickiego z pewnością pogłębiać będzie ten stan, postępujący w intensyfikacji niezależnie od polityki sekularyzującej, której zresztą nie poddaje się religia mahometańska.

\* \* \*

## Religious Renewal in France in the Perspective of Catholic Journalism of the Second Polish Republic

### Summary

France in the interwar period was an ally of Poland, and its then socio-political situation and concerning state-church relations attracted the attention of publicists, including Catholic ones, in Poland. Although the Catholic press of the Second Republic often referred to the still somewhat progressive secularization and religious crisis of France, it also drew attention to certain elements of the renewal of Catholic life in that country. Catholicism permeated social life, including professional life, in which Polish emigration played no small role. This was a phenomenon parallel in its own way to the de-Christianization processes that had been taking place for a long time in the country on the Loire.

**Keywords:** France, interwar, secularization, Catholicism, religion, renewal.

### Bibliografia

#### Źródła prasowe

- Cieszyński N., *Jak komunizuje się naród francuski?*, „Gazeta Kościelna” 1937, r. 44, nr 1.  
 Długosz W., *Autem do Francji*, „Dzwon Niedzielny” 1939, r. 15, nr 14.  
*Francja. Ojciec Święty o Polakach*, „Przegląd katolicki” 1922, nr 25.  
 Huet S., *Teorie psychiatryczne w świetle nauki katolickiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1938, r. 24, t. 42, z. 1(236).  
*Jak katolicycy kolejarze francuscy obchodzili swoje święto*, „Gość Niedzielny” 1928, r. 6, nr 35.  
 ks. Charszewski, *Co to jest laicyzm?*, „Przegląd Katolicki” 1922, nr 18.  
 ks. Dobrowolski, *Odrodzenie katolickie w Paryżu*, „Gość Niedzielny” 1928, r. 6, nr 45.  
 ks. Szczery, *Nasi księża – studenci w Paryżu*, „Gość Niedzielny” 1928, r. 6, nr 53.  
 Lipke L., *Rycerze demokracji chrześcijańskiej we Francji*, „Przegląd Powszechny” 1903, t. 79, nr 235.  
 Milewski M., *We Francji a u nas*, „Gazeta Kościelna” 1936, r. 43, nr 50.  
 Morawski K.M., *Masoneria toczy życie polskie*, „Tęcza” 1938, r. 12, nr 5.

<sup>50</sup> *Większość Francuzów nie wierzy w Boga*, <https://www.gosc.pl/doc/7121258.Wiekszosc-Francuzow-nie-wierzy-w-Boga> (dostęp: 24.03.2023).

- Paciorkiewicz M., *Marcin Luter i jego dzieło (Dokończenie)*, „Przegląd Powszechny” 1921, t. 149-150.
- Pacuszka C., *Katolicyzm na tle powojennych wstrząsów Francji*, „Ateneum Kapłańskie” 1928, r. 22, t. 38, z. 2(217).
- Piskorz J., *Walka Kościoła z seksualizmem – dobrem państwa i jednostki (Dokończenie)*, „Ateneum Kapłańskie” 1936, r. 22, t. 37.
- Premier Herriot o roli cywilizacji Kościoła katolickiego*, „Gość Niedzielny” 1932, r. 0, nr 32.
- Radło P., *Lekarz a jednostka i społeczeństwo (Ciąg dalszy)*, „Gazeta Kościelna” 1937, r. 44, nr 9.
- Szymański A., *Życie religijne we Francji (Dokończenie)*, „Przegląd Powszechny” 1921, r. 38, t. 149-150.
- We Francji a u nas*, „Gość Niedzielny” 1932, r. 10, nr 16.
- Wzrost katolicyzmu wśród studentów*, „Gość Niedzielny” 1932, r. 10, nr 24.
- Ze świata*, „Dzwon Niedzielny” 1936, r. 12, nr 7.
- Zjazd Katolicki Polaków północnej Francji*, „Gość Niedzielny” 1927, r. 5, nr 49.
- Życie katolickie we Francji*, „Przegląd Katolicki” 1922, r. 1, nr 17.

### Opracowania

- Barański M., *Laickość francuska – wczoraj i dziś*, „Miscellanea” 2009, nr 6(10).
- Baszkievicz J., *Francja w Europie*, Wrocław 2006.
- Dorocki S., Brzegowy P., *Katolicy i muzułmanie francuscy wobec idei laïcisme i laïcité*, „Przegląd Geopolityczny” 2015, nr 14.
- Dzwonkowski R., *Współpraca polsko-francuska w organizowaniu opieki religijnej dla Polaków we Francji (1909-1939)*, „Studia Polonijne” 1984, t. 8.
- Horoszewicz M., *Zasady i ewolucja francuskiej laickości*, „Res Humana” 2004, nr 6(73).
- Jasiński W., *O katolicką pedagogikę w Polsce*, w: *Posłannictwo katolicyzmu polskiego w świetle uchwał synodu plenarnego. Pamiętnik IV Studium Katolickiego w Katowicach 5.-10. IX. 1938*, Poznań 1939.
- Jasiński W., *Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej*, w: *Katolicka myśl wychowawcza. Pamiętnik II. Studium Katolickiego w Wilnie w dn. 28. VIII. – 1. IX. 1936 r.*, Poznań 1937.
- Kłakus M., *Udział duszpasterzy z Górnego Śląska w życiu religijnym polskich emigrantów we Francji w okresie międzywojennym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2014, nr 2.
- Kuzicki J., *Nieś wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831-1863)*, Rzeszów 2014.
- Mazurowa K., *Europejska polityka Francji 1938-1939*, Warszawa 1974.
- Nabywaniec S., *Posługa duszpasterska na frontach I wojny światowej*, „Resovia Sacra” 2016, r. 23.
- Orzeł J., *Prestiż, tradycja, władza – mit o trojańskim pochodzeniu we francuskiej historiografii przedświeceniowej (rekonosans badawczy)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2019, z. 4.
- Większość Francuzów nie wierzy w Boga*, <https://www.gosc.pl/doc/7121258.Wiekszosc-Francuzow-nie-wierzy-w-Boga> (dostęp: 24.03.2023).